

# Janowicz, Zbigniew

---

## Stanisław Kasznica (1874-1958)

---

Analecta 4/1(7), 175-184

---

1995

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



STANISŁAW KASZNICA\*  
(1874–1958)

Stanisław Kasznica był postacią niezwykłą, nawet w swoim pokoleniu, które wydało tylu wybitnych ludzi, budujących już w czasach niewoli podstawy bytu narodowego, potem zaś – w jakże trudnych zmaganiach – niepodległe Państwo Polskie.

Syn Józefa Kasznicy, wybitnego profesora encyklopedii prawa i prawa kanonicznego Szkoły Głównej w Warszawie, przekształconej po powstaniu styczniowym na rosyjski Cesarski Uniwersytet Warszawski<sup>1</sup>, człowieka wielkiej prawości i Izabelli z Trębickich, „najtroskliwszej matki”<sup>2</sup> – wyniósł z domu rodzinnego nie tylko prawość charakteru i wysoką kulturę osobistą, lecz również gorący patriotyzm i głęboką religijność, dwa czynniki, które przez wieki należały do kanonu polskości. Tę piękną formację duchową wzbogacał przez całe życie.

Droga życiowa Stanisława Kasznicy była, w najlepszym tego słowa znaczeniu, typowa dla jego pokolenia. Ukazuje ją autobiografia napisana pod koniec życia, dająca, mimo swej zwięzłości, obraz bardzo wierny i plastyczny.

Młodość Kasznicy była bardzo aktywna: w czasie studiów prawniczych na Uniwersytecie Warszawskim – działalność w organizacjach studenckich (Bratnia Pomoc) i niepodległościowych (tajna Oświata Narodowa). Już wkrótce spotykają go pierwsze represje zaborców: aresztowanie i osadzenie w osławionych w naszych dziejach rozbiorowych więzieniach – Pawiaku i X Pawilonie Cytadeli (1898). Zwolnienie z więzienia po dwóch miesiącach (za wysoką kaucją, pod pozorem ciężkiej choroby) nie oznaczało dla młodego studenta pełnej wolności osobistej. Był bowiem internowany w Warszawie, studia zaś mógł podjąć dopiero po dwóch latach, gdy na skutek usilnych starań sprawę umorzono.

Ukończenie studiów w 1901 r., a w rok później uzyskanie stopnia kandydata nauk nie stworzyło „nieprawomyślnemu politycznie”, posiadającemu zresztą obywatelstwo austriackie, absolwentowi warunków do otrzymania pracy w zaborze rosyjskim. Wrócił zatem do Krakowa, gdzie dla uzyskania nostryfikacji musiał odbyć, po części, powtórnie studia prawnicze; zakończył je doktoratem w 1904 r. I tutaj także uczestniczył bardzo czynnie w życiu społecznym i politycznym (Związek Młodzieży Polskiej „Zet”, tajna Liga Narodowa).

Pierwsze lata pracy zawodowej – od 1904 r. pracuje w Namiestnictwie we Lwowie, trzy lata później zostaje kierownikiem Krajowego Biura Statystycznego – nie oderwały S. Kasznicy od drugiego nurtu jego działalności. Z jego inicjatywy i pod jego kierownictwem tworzy się przy lwowskiej Radzie Narodowej – Biuro ruskie, powołane „do systematycznego badania stosunków panujących w łonie społeczeństwa ruskiego” (ukraińskiego)<sup>3</sup>. Był również założycielem „Klubu Dyskusyjnego”, który miał „skupić młodą lwowską elitę urzędniczą, »odaustriaczyć« ją, przyuczyć do oceniania zjawisk politycznych pod kątem widzenia polskiej racji stanu”<sup>4</sup>. Pracował wreszcie w grupie „Rzeczypospolitej” skupionej wokół tygodnika o takiejże nazwie.

W 1912 r. związał się S. Kasznica po raz pierwszy ze szkołą wyższą, obejmując stanowisko profesora nauk społecznych w znanej Krajowej Akademii Rolniczej w Dublanach pod Lwowem i pozostał na nim do 1919 r. Czynny był nadal w życiu społecznym i politycznym, zwłaszcza od chwili wyboru na posła do Sejmu Krajowego i powołania do prezydium tego organu jako sekretarza. Uczestniczył w realizacji głównego zadania Sejmu tej kadencji – „zmiany statutu krajowego a przede wszystkim ordynacji wyborczej w tym kierunku, by czyniąc zadość żądaniom Ukraińców zapewnić im silniejszą reprezentację w Sejmie”<sup>5</sup>, oraz w podpisaniu stosownej ugody.

Z czasów lwowskich i dublańskich pochodzi szereg prac naukowych Profesora, m.in. *Zasada proporcjonalności w prawie wyborczym* (1908), *Struktura narodowościowa ciała sędziowskiego w Galicji* (1909), *Gospodarka finansowa gmin wiejskich i małomiejskich w Galicji* (1912), *Materiały do reformy prawa wyborczego do sejmu galicyjskiego* (1912)<sup>6</sup>.

Nowe zadania wyłoniły się przed Profesorem w latach I wojny światowej. Kiedy zbliżała się do Lwowa wielka ofensywa rosyjska i Akademię dublańską opuścili jej dyrektor oraz prawie wszyscy profesorowie – podjął ochotniczo zarząd wielkiego majątku Akademii i sprawował przez cały okres okupacji rosyjskiej, chroniąc ten majątek przed rabunkiem i zniszczeniem oraz zapewniając zarazem byt licznemu personelowi. Brał ponadto żywy udział w działającym we Lwowie Komitecie Pomocy Ofiarom Wojny, który pełnił równocześnie rolę reprezentanta społeczeństwa polskiego wobec okupacyjnych władz rosyjskich (zasługą Profesora było m.in. doprowadzenie – za pośrednictwem polskich parlamentarzystów w rosyjskiej Dumie i Radzie Państwa – do ułożenia pewnego *modus vivendi* z władzami okupacyjnymi), za co po powrocie władz austriackich został aresztowany pod zarzutem zdrady stanu. Ciężkiemu śledztwu położyło kres niespodziewane zwolnienie po kilkunastu dniach na skutek interwencji u cesarza wpływowych osobistości polskich<sup>7</sup>.

Wiosną 1918 r. uczestniczył Profesor w zebraniu Polskiego Koła Parlamentarnego w Krakowie, na którym proklamowano „zjednoczenie i niepodległość Polski”, a następnie – jako członek delegacji polskiej pod przewodnictwem W. Witośa – w Zjeździe Narodów Uciśnionych w Pradze czeskiej („zwołanym pod

płaszczkiem jubileuszu „Narodnego Divadla”<sup>8</sup>. W listopadzie tego roku organizował i kierował obroną Dublin przed Ukraińcami (za co odznaczony został Krzyżem Walecznych).

Odzyskanie niepodległości otworzyło nowy, pod wieloma względami szczytowy okres w jakże różnorodnej działalności Profesora.

W sierpniu 1919 r. objął na propozycję ministra spraw wewnętrznych S. Wojciechowskiego (późniejszego Prezydenta Rzeczypospolitej), stanowisko szefa sekcji (tj. dyrektora departamentu) w tymże ministerstwie i piastował je do końca tego roku (będąc także członkiem Komitetu Obrony Państwa „powołanego do zwalczania anarchii”)<sup>9</sup>. W tym bardzo krótkim czasie sekcja przygotowała szereg projektów ustaw, m.in. o inkorporacji b. dzielnicy pruskiej oraz o organizacji władz administracji ogólnej II instancji (władz wojewódzkich); w związku z tą ostatnią ustawą przeprowadzono reorganizację istniejących dotąd jedynie władz administracji ogólnej I instancji i weryfikację starostów zmierzającą do obsadzenia tych stanowisk przez osoby o odpowiednich kwalifikacjach. Tę tak dobrze rozwijającą się pracę rzucił S. Kasznica z żalem, po dłuższym wahaniu, gdy zaproponowano mu katedrę nauki administracji i prawa administracyjnego na organizującym się właśnie Wydziale Prawa Uniwersytetu Poznańskiego; objął ją z dniem 1 I 1920 r. jako profesor zwyczajny.

Od początku wnosił do budującego się wydziału i uniwersytetu wiele swego talentu organizacyjnego i doświadczenia m.in. opracowując statut uczelni. Szybko też, w niełatwym przecież środowisku akademickim, zyskał sobie duży autorytet, o czym świadczy zwłaszcza wielokrotne sprawowanie stanowisk uniwersyteckich z wyboru: dziekana macierzystego wydziału (tuż po rozpoczęciu pracy w Uniwersytecie – w roku akad. 1920/1921 i przez kilka kadencji w latach trzydziestych), a następnie rektora (w roku akad. 1929/1930 i ponownie w następnej kadencji). Duże zaufanie, jakim cieszył się Profesor wśród młodzieży, pozwalało mu – także jako rektorowi – pokonywać wiele poważnych trudności (np. w czasie manifestacji studenckich w 1930 r.). Okres swojego rektoratu wspominał Profesor bardzo ciepło. Mówił też, że koledzy uniwersyteccy żartowali, iż jest jedynym w kraju rektorem posiadającym dziedziczne berło. Berło to ofiarowali jego ojcu przywiązani doń serdecznie studenci, gdy opuszczał Warszawę przenosząc się do Lwowa.

Intensywnej pracy uniwersyteckiej Profesora towarzyszyła działalność ogólnopaństwowa. Był w latach 1922–1927 senatorem z listy Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego (sprawując m.in. funkcję wiceprezesa senackiego klubu tego stronnictwa), uczestniczył w licznych, bardzo ważnych dla budującej się państwowości polskiej przedsięwzięciach. Brał udział w 1921 r., na zaproszenie rządu, jako rzeczoznawca w sprawie „statutu autonomicznego” dla Małopolski Wschodniej; kontynuując tutaj i rozwijając wspomniane powyżej prace w b. Galicji, dążył do przyznania ludności ukraińskiej pełnej autonomii terytorialnej (do sprawy tej powracał jeszcze kilkakrotnie<sup>10</sup>). W dwa lata później przewodniczył – na zaproszenie premiera i ministra spraw wewnętrznych W. Sikorskiego – komisji reformy

administracji. Wskutek jednak szybkiego ustąpienia Sikorskiego postulaty komisji nie zostały zrealizowane. Podobny los spotkał projekty ustaw opracowane w powołanej w 1925 r. przez premiera A. Skrzyńskiego tzw. Komisji Trzech (prof. M. Bobrzyński, S. Kasznica, S. Smólski) na skutek rychłego upadku jego rządu, a następnie przewrotu majowego (jedynie ślady myśli komisji, jak wspomina Profesor, można było odnaleźć w niektórych ustawach ogólnoadministracyjnych<sup>11</sup>). W 1924 r. kierował Profesor – na zaproszenie prezydenta S. Wojciechowskiego – dyskusją poświęconą reorganizacji samorządu terytorialnego, która miała przygotować grunt pod uchwalenie jednolitej, ogólnopaństwowej ustawy samorządowej opartej na zasadach wyrażonych w Konstytucji Marcowej. Wreszcie, w tych nader pracowitych latach, przewodniczył – na zaproszenie rządu – komisji złożonej z przedstawicieli Sejmu Rzeczypospolitej, rządu i Sejmu Śląskiego, powołanej do opracowania projektu nowego statutu autonomicznego dla Śląska, który zmierzał do silniejszego związania Śląska z państwem (1925). I ten również projekt nie doczekał się realizacji, po przewrocie majowym bowiem Sejm Śląski uważał obowiązujący statut organiczny „za skuteczny wał obronny w walce z piłsudczyzną”<sup>12</sup>. Do spraw śląskich powrócił Profesor jeszcze później opracowując wspólnie z prof. S. Starzyńskim na prośbę tamtejszego Sejmu projekt organizacji administracji województwa śląskiego.

Z wielu funkcji Profesora o charakterze ogólnopaństwowym trzeba wymienić także członkostwo Rady Oszczędnościowej, utworzonej w 1924 przez W. Grabskiego w związku z reformą walutową dla likwidacji przerostów personalnych w administracji, a także członkostwo Rady Archiwalnej przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (1925–1935).

W czasie przewrotu majowego rozwijał S. Kasznica żywą działalność opozycyjną, m.in. jako członek komitetu politycznego przy wojewodzie poznańskim A. Bnińskim, kontynuował ją także po przewrocie. Dlatego też do końca kadencji parlamentarnej (1927) znajdował się „na marginesie życia państwowego”<sup>13</sup>. Po upływie tej kadencji poświęcił się niemal wyłącznie pracy uniwersyteckiej, między innymi sprawując – o czym już wspomniano – najwyższe godności akademickie. W drugiej połowie lat trzydziestych (1935–1939) był sędzią Trybunału Kompetencyjnego – organu powołanego do rozstrzygania sporów o właściwość między organami administracji państwowej a sądami.

Osobne, istotne miejsce w życiu Profesora zajmowała działalność religijna, w rozmaitych sferach, także organizacyjnej. Był więc (od 1933 r.) organizatorem rekolekcji zamkniętych dla profesorów uniwersytetu (kontynuowanych jeszcze przez pierwsze lata powojenne), przewodniczył Komitetowi Budowy Kościoła Akademickiego OO. Dominikanów w Poznaniu, opracował projekt reformy duszpasterstwa parafialnego, oceniony pozytywnie przez Prymasa A. Hłonda (1936). Napisał także przemyślenia filozoficzno-religijne, zawarte następnie w książce *Rozważania* (6 wydań, w kraju i za granicą; 1936–1946<sup>14</sup>).

Nadchodzi II wojna światowa. 65-letni Profesor zostaje uwięziony jako zakładnik wojskowy w Poznaniu (jest to już jego trzecie więzienie w życiu; wspominał często z pogodnym humorem, że przeszedł więzienia wszystkich zaborców), po czym wysiedlony – wraz z rodziną – do Limanowej. Ponad dwa lata spędził w Radomskim „o głodzie i chłodzie”; nie zaprzestał jednak działalności twórczej, pisząc rozprawę socjologiczno-prawną *O władzy*. Od końca 1942 r. mieszkał w Warszawie. Wykładał prawo administracyjne na tajnych kompletach Uniwersytetu Warszawskiego (dla studentów Wydziału Prawnego oraz księży – studentów sekcji prawnej Wydziału Teologicznego) i Uniwersytetu Ziem Zachodnich (dla studentów sekcji ekonomicznej) oraz pisał podręcznik *Polskie prawo administracyjne*, pierwszy podręcznik tego przedmiotu w naszej literaturze, wydrukowany tajnie (z polecenia Delegatury Rządu na Kraj) pod pseudonimem dr A. Łużycki w 1943 r.

W Warszawie też przeżył Profesor wraz z rodziną powstanie: tułaczka po piwnicach, skrajny niedostatek; obydwaj synowie z drugiego małżeństwa walczą – Andrzej ciężko ranny i sparaliżowany, Wojciech wywieziony do obozu jenieckiego w Niemczech. Okres ciężkiej tułaczki popowstaniowej, znaczonej chorobami Profesora i żony, kończy dopiero powrót do Poznania w marcu 1945 r.

Powróciwszy jako pierwszy z profesorów Wydziału Prawno-Ekonomicznego przystąpił zaraz – mimo znacznie nadwerężonego zdrowia, w tym poważnej choroby oczu, do prac uniwersyteckich. Kierował, do końca lata 1945 r., odtworzeniem Wydziału współdziałając jednocześnie w odbudowie Uniwersytetu. Wykładał prawo administracyjne na macierzystym Wydziale oraz w Akademii Handlowej a ponadto administrację służby zdrowia na Wydziale Farmaceutycznym. Organizował i prowadził przy współudziale profesorów A. Peretiatkowicza i M. Zimmermanna wyższe seminarium z prawa publicznego (prawo administracyjne, konstytucyjne i międzynarodowe), poświęcone aktualnym zagadnieniom tego prawa (zwłaszcza prawa samorządu terytorialnego) oraz prawu okupacyjnemu; kierował pracami doktorskimi swoich asystentów dotyczącymi niemieckiej administracji okupacyjnej w Polsce.

W latach 1946–1947 ukazują się trzy dalsze, uzupełnione wydania wspomnianego podręcznika polskiego prawa administracyjnego, cieszącego się wielkim powodzeniem i uznaniem, także praktyki administracyjnej (następne, gotowe już do druku wydanie, nie ukazało się wskutek zakazu cenzury<sup>15</sup>).

Ostatnim dziełem organizacyjnym Profesora było utworzenie w ramach Instytutu Zachodniego sekcji prawnej, która na zlecenie Ministerstwa Ziem Odzyskanych opracowała projekty kilku ustaw, dotyczących m.in. uregulowania sytuacji prawnej osób zapisanych przez władze okupacyjne na tzw. niemiecką listę narodową oraz uwłaszczenia osób przesiedlonych na ziemię odzyskane. Sekcja ta, a następnie wyłoniony z niej odrębny Instytut Prawa Publicznego wydawały od 1946 r. pod naczelną redakcją Profesora periodyk „Administracja i Samorząd na Ziemiach Odzyskanych”, finansowany przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych.

Ukazało się łącznie ponad 20 tomów serii A (artykuły) i serii B (teksty przepisów obowiązujących na ziemiach odzyskanych z komentarzem). Czasopismo to, które odegrało wybitną rolę w dziejach budowy administracji polskiej na tych ziemiach, zostało niestety zlikwidowane w 1948 r., wraz ze zniesieniem Ministerstwa Ziemi Odzyskanych.

Działalność uniwersytecką Profesora przerwało przeniesienie go decyzją Ministra Oświaty z dnia 9 IX 1947 r. – mimo starań Rady Wydziału i Senatu – w stan spoczynku z dniem 31 XII tegoż roku. Przyczyną tej decyzji była nie tylko cała działalność Profesora, naukowa, polityczna i religijna, lecz także aresztowanie w lecie tego roku syna Stanisława Józefa, bardzo czynnego przez cały okres okupacji w pracy niepodległościowej, jednego z przywódców Narodowych Sił Zbrojnych<sup>16</sup>. Propozycję zatrudnienia go nadal jako profesora kontraktowego odrzucił S. Kasznica jako nie licującą z godnością profesora uniwersytetu<sup>17</sup>. Wykładał jednak jeszcze prawo administracyjne w Akademii Handlowej, do chwili likwidacji tego przedmiotu w związku z przekształceniem jej w Wyższą Szkołę Ekonomiczną (1950).

Mimo bardzo trudnych warunków materialnych (emerytury były wówczas zupełnie symboliczne) i pogarszającego się stale zdrowia pracował Profesor nadal naukowo, m.in. odtwarzając i rozszerzając wspomnianą rozprawę *O władzy*, której rękopis uległ zniszczeniu podczas powstania warszawskiego. Tłumaczył także *Summę teologiczną* św. Tomasza z Akwinu.

Dwa lata przed śmiercią nastąpiła w życiu Profesora nieoczekiwana zmiana – przemiany październikowe 1956 r. umożliwiły reaktywowanie go na katedrze uniwersyteckiej. Z właściwą sobie energią i młodzieńczym entuzjazmem podjął prace nad reformą naszej administracji, uczestnicząc żywo w dyskusjach dotyczących przywrócenia sądownictwa administracyjnego i Najwyższej Izby Kontroli. Sędziwy wiek i pogarszający się stan zdrowia nie pozwoliły mu na podjęcie wykładów i seminariów (mieszkał zresztą już stale w Krosinku pod Poznaniem).

\* \* \*

W życiu Profesora S. Kasznicy spletała się nierozłącznie praca uczonego i pedagoga z działalnością praktyczną. Urodzony człowiek czynu mniej czasu poświęcał tylko pracy kameralnej. Swą głęboką i wszechstronną wiedzę wspartą ogromnym doświadczeniem, wyniesionym z działalności parlamentarnej i ze sprawowania różnorodnych innych funkcji społecznych, politycznych i państwowych wcielał bezpośrednio w życie. Takie wymagania stawały zresztą lata, w jakich dane mu było żyć: walka o niepodległość, budowa państwowości polskiej i odbudowa jej po II wojnie światowej i okupacji.

Owoce jego pracy twórczej są nie tylko wspomniane już studia i rozprawy oraz podręcznik prawa administracyjnego, ale również wiele projektów ustaw, reform, programów – niestety jakże często niezrealizowanych.

Podręcznik ten, oparty w równej mierze na doskonałej znajomości teorii, jak i mechanizmu funkcjonowania państwa, jest w istocie – mimo skromnych założeń<sup>18</sup> – dziełem oryginalnym. Dość wspomnieć fragmenty dotyczące źródeł prawa administracyjnego, samorządu (szczególnie samorządu terytorialnego), służby publicznej i kontroli administracji (przede wszystkim sądownictwa administracyjnego). Znakomita jest zwłaszcza charakterystyka samorządu terytorialnego – tej fundamentalnej instytucji państwa praworządowego. Entuzjasta znacznej decentralizacji władzy państwowej dostrzegał jednak i ujawniał pewne zjawiska, jakie mogą zagrażać zarówno samemu samorządowi jak i całości zarządu państwem w razie niezachowania odpowiednich relacji między administracją państwową (rządową) a samorządową.

Podręcznik cechuje przytem tak znamienna dla autora wielka prostota, jasność i zwięzłość<sup>19</sup>. Profesor zwykł mawiać: „jeśli ktoś nie wie, co i jak napisać – pisze dużo i mętnie”.

Z wielką szkodą dla licznych pokoleń prawników i pracowników administracji, a także pracowników naukowych, był ten podręcznik przez długie lata niemal „skazany” oficjalnie na zapomnienie. W ostatnich latach przeżywa w istocie prawdziwy renesans.

Prostota, jasność i zwięzłość cechują także i inne prace Profesora. Dwie z nich, wspomniane już poprzednio, zasługują na szczególną uwagę.

Studium socjologiczne *O władzy*, którego geneza pozostaje bez wątpienia w związku z całą działalnością naukową i państwową Profesora, zawiera wnikliwą analizę władzy „osobistej” i „organizacyjnej”, w tym oczywiście przede wszystkim władzy państwa, oraz jej źródeł i środków. Ze względu na różnorodność tych źródeł i środków autor odróżnia władzę fizyczną, gospodarczą, afektywną i intelektualną.

Rozważania autora nie ograniczają się, rzecz jasna, tylko do warstwy pojęciowej, oparte są na szerokim materiale historycznym – od czasów starożytnych do współczesności. Uwypuklone zostały silnie formy wynaturzonej władzy, które przesądziły o tragicznych dziejach naszego wieku: władzy państwa totalitarnego, wychodzącego wprawdzie z różnych założeń ideologicznych (fasyzm w różnych jego postaciach – ze zbrodniczym niemieckim narodowym socjalizmem na czele – oraz komunizm), ale podobnego w działaniu. Szczególną uwagę poświęca autor komunizmowi.

Studium to, które, rzecz jasna, nie mogło ujrzeć światła dziennego nie tylko za życia autora, ale i długie lata później, zasługiwałoby bez wątpienia na opublikowanie, także ze względu na swój ponadczasowy wymiar<sup>20</sup>.

W inny zupełnie świat przenoszą czytelnika filozoficzno-religijne *Rozważania*. Trudno tu o ogólną, choćby najbardziej zwięzłą charakterystykę tego dzieła, tematyka rozważań jest bowiem nader różnorodna: autor dzieli się z czytelnikiem myślami, jakie nasuwa bogate przeciwieństwo życia codziennego wrażliwemu „wędrowcy”.



Czyni to w sposób prosty, dla każdego chyba przystępny, nie tracąc jednak głębi refleksji.

Czasem są to rozważania o wierze, czasem myśli o przemijaniu życia i świata, czasem zaś, zdawałoby się, „zwykłe spotkania”, np. z biedą czy ułomnością ludzką w różnych postaciach. Innym razem (w rozpoczynającym książkę i pierwszy cykl rozważań *Podniesieniu*) przeżywa się wraz z autorem urzekający malarsko obraz zjawiska natury (mgły w górach Szwajcarii). Obraz ten, który ma także znaczenie symbolu, świadczy zresztą o mistrzostwie formy językowej autora.

Lektura *Rozważań* daje chyba napełniejsze wyobrażenie o bogactwie osobowości S. Kasznicy.

\* \* \*

Działalność dydaktyczna Profesora była już za życia otoczona niemal legendą. Świetny wykładowca mówił bardzo obrazowo i z wielką siłą przekonywania, skupiając przy tym uwagę słuchaczy na podstawowych zagadnieniach przedmiotu oraz ukazując ich wagę społeczną i polityczną. Mocno akcentował obowiązki urzędnika, co podchwycił tak trafnie studencki karykaturzysta w rysunkach wiszących przed wojną w sali Rady Wydziału Prawno-Ekonomicznego (m.in. wspomniana często przez uczniów karykatura przedstawiająca Profesora jako matejkowskiego *Batorego pod Pskowem*). Był bardzo wymagającym, ale równie sprawiedliwym egzaminatorem.

Z wielką umiejętnością i oddaniem prowadził prace swoich uczniów, czy to prace magisterskie (cieszyły się one, także w gronie studentów, wysoką rangą) czy doktorskie (trudno nie wspomnieć tutaj bardzo wartościowej i jakże aktualnej nadal rozprawy doktorskiej T. Nowickiego *Zagadnienie instancji w sądownictwie administracyjnym*, opublikowanej w 1937 r.). Nie było niemal zdania czy cytatu, który nie stałby się przedmiotem uwagi Profesora a często żywej dyskusji. Nie narzucał nigdy własnego zdania, przestrzegał przed pochopnością sądu, wdrażał do rzetelnej postawy badacza. Wymagał jasnego, zdecydowanego sformułowania swego stanowiska.

Gorący przyjaciel i wychowawca młodzieży i młodych pokoleń pracowników naukowych, kształtował umysły i charaktery nie tylko przekazując swoją głęboką wiedzę, ale kształtował je także – i przede wszystkim – swoim przykładem. Wymagał wiele od uczniów, najwięcej jednak od siebie.

\* \* \*

Cechowała Profesora wielka dyscyplina, prawość i nieugiętość. Mówiono o nim, podobnie jak o jego ojcu<sup>21</sup>, że był człowiekiem o rzymskiej duszy<sup>22</sup>. A życie nie oszczędziło mu wielu dotkliwych ciosów, także w życiu rodzinnym: śmierć pierwszej żony, a w wiele lat potem obydwu synów z tego małżeństwa: Jana, który

poległ jako oficer na przedpolach Warszawy we wrześniu 1939 r. i Stanisława Józefa straconego z wyroku sądu wojskowego w 1947 r.<sup>23</sup>

Jego wielki autorytet moralny był powszechnie uznawany. Umiał wysoko nieść godność profesora uniwersytetu.

Człowiek bezinteresowny, pragnący na każdym kroku przysłużyć się dobrze ludziom i umiłowanej nade wszystko Ojczyźnie. Wiecznie młody entuzjasta, który nawet w najcięższych chwilach potrafił (jeszcze u schyłku życia) przelać część swego entuzjazmu na innych.

Miał w sobie coś władczego – a nawet, jak nieraz mówiono, monarszego – ale był równocześnie człowiekiem wielkiej skromności i prostoty. Nie przywiązywał wagi do zaszczytów i odznaczeń, odmawiał ich przyjmowania. Jedyнным jego odznaczeniem – obok francuskich Palm Akademickich – był Krzyż Walecznych.

## PRZYPISY

- \* Artykuł ten oparty jest w większości na *Autobiografii* prof. S. Kasznicy. Wykorzystałem także z wdzięcznością jakże cenne informacje córki Profesora – Eleonory, wreszcie również to, co zachowałem w pamięci z okresu przygotowywania pod kierunkiem Profesora pracy magisterskiej i doktorskiej, a także z czasów asystentury oraz późniejszych, nadzwyczaj serdecznych związków z Profesorem i jego rodziną. Patrz również: Z. Janowicz, *Stanisław Wincenty Antoni Kasznica, Polski Słownik Biograficzny*, t.XII, s. 206 i n. oraz podana tam literatura.
- <sup>1</sup> Od 1886 r. był Józef Kasznica profesorem Uniwersytetu Lwowskiego (*Autobiografia*, s. 8).
  - <sup>2</sup> Bliższe dane o obojgu rodzicach, zwłaszcza o ojcu, w *Autobiografii*, s. 5 i następne. Tamże obszerny cytat z pięknego wspomnienia pośmiertnego o ojcu, pióra S. Tarnowskiego.
  - <sup>3</sup> *Autobiografia*, s. 19.
  - <sup>4</sup> *Tamże*, s. 19.
  - <sup>5</sup> *Tamże*, s. 20.
  - <sup>6</sup> Dane z akt Autora.
  - <sup>7</sup> *Autobiografia*, s. 22.
  - <sup>8</sup> *Tamże*, s. 23.
  - <sup>9</sup> *Tamże*, s. 25. Ówczesne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych było – podobnie jak w większości przedwojennych i dzisiejszych państw europejskich – przede wszystkim ministerstwem administracji publicznej. Należały doń także sprawy policji państwowej.
  - <sup>10</sup> Por. zwłaszcza inicjatywę Profesora z 1924 r. (*Autobiografia*, s. 33).
  - <sup>11</sup> *Autobiografia*, s. 30.
  - <sup>12</sup> *Autobiografia*, s. 31.
  - <sup>13</sup> *Autobiografia*, s. 35.
  - <sup>14</sup> Na dalsze wydania po wojnie nie zezwoliła cenzura. Książkę zaliczono zresztą do prohibitów (*Autobiografia*, s. 41).
  - <sup>15</sup> Zakaz ten poprzedziła bardzo krytyczna a dość prymitywna recenzja jednego z wyższych funkcjonariuszy aparatu partyjnego i administracyjnego, ogłoszona w „Państwie i Prawie” w 1947 r., z. 2, s. 82 i n.
  - <sup>16</sup> Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 2 III 1948 r. Stanisław Józef Kasznica został skazany na karę śmierci; wyrok został wykonany. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego uznał ten wyrok postanowieniem z dnia 30 IX 1992 r. za nieważny stwierdzając w uzasadnieniu, że wyrok został wydany „z powodu działalności p. Kasznicy na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego”.
  - <sup>17</sup> Słowa te wypowiedział Profesor w rozmowie ze mną.
  - <sup>18</sup> W *Uwagach wstępnych* do podręcznika pisze autor „o ściśle praktycznym celu tej książki”, która ma „wprowadzić przyszłych pracowników administracyjnych w polskie prawo administracyjne”.
  - <sup>19</sup> Zasadniczy tekst IV (ostatniego) wydania z 1947 r. liczy łącznie 198 stron (w formacie małej ósemki).
  - <sup>20</sup> Studium to mogłoby się okazać bardzo pożyteczne zwłaszcza teraz, w dobie trudnej budowy demokratycznego państwa prawnego, osoby bowiem sprawujące różne funkcje władcze (nie tylko zresztą państwowe), wychowane m.in. na „ułamnej” lub nierzadko wręcz fałszywej literaturze minionych lat, mają o władzy często mylne wyobrażenie.
  - <sup>21</sup> Patrz S. Tarnowski we wspomnieniu pośmiertnym, wspomnianym wyżej w przypisie 2.
  - <sup>22</sup> W czasie procesu syna Stanisława Józefa powiedział Profesor do mnie: „Wiem, co go czeka, chodzi mi tylko o to, by się nie załamał” (i nie załamał się!). Stale śledził przebieg procesu przez radio.
  - <sup>23</sup> Patrz przypis 16.